

Wojciech Kowalski

Ochrona integralności zespołów zabytkowych w Polsce : podstawy prawne i praktyka

Ochrona Zabytków 48/3-4 (190-191), 253-258

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OCHRONA INTEGRALNOŚCI ZESPOŁÓW ZABYTKOWYCH W POLSCE. PODSTAWY PRAWNE I PRAKTYKA*

Zachowanie zespołów zabytkowych ma dla ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce znaczenie wyjątkowe, powinno być zatem przedmiotem szczególnej uwagi i zabiegów zarówno ze strony czynników oficjalnych, jak i opinii publicznej. Różnorakie wydarzenia historyczne o niszczycielskich skutkach, które dotknęły nasz kraj w ciągu ostatnich 200 lat, uszczupliły nasz stan posiadania w tym zakresie w stopniu znacznie większym niż to miało miejsce w innych krajach Europy, szczególnie zachodniej. O ile w dziedzinie architektury sakralnej istnieje jeszcze około 17 000 kościołów i klasztorów różnych wyznań, z zachowanym w różnym stopniu oryginalnym wyposażeniem wnętrz, o tyle spustoszenia wśród obiektów o charakterze świeckim są ogromne. Z liczby około 20 000 pałaców i rezydencji istniejących przed 1939 r., na skutek ostatniej wojny oraz przeprowadzonej po niej reformy rolnej i nacjonalizacji, utraciliśmy około 80% obiektów. Trzeba przy tym podkreślić, że z uratowanych obiektów pałacowych tylko kilka zachowało oryginalne otoczenie parkowe oraz historycznie ukształtowane wnętrza z wystrojem artystycznym i wyposażeniem, na które składają się obok detali architektonicznych także meble, obrazy, tkaniny, biblioteka itp. Ta sytuacja sprawiła, że strategia ochrony zespołów zabytkowych w Polsce polega nie tylko na bezwzględnej ochronie tego, co się zachowało, ale także na podejmowaniu kroków, które zmierzają do odtworzenia takich zespołów tam, gdzie tylko jest to możliwe.

Jak praktycznie przedstawia się realizacja tych założeń?

Ochrona jedności zespołów zabytkowych polega przede wszystkim na wprowadzeniu i stosowaniu przepisów prawnych uniemożliwiających ich rozproszenie. Obok wchodzącego tu zwykle w grę prawa publicznego, dawnemu prawodawstwu polskiemu znane było prawo własne niektórych rodzin arystokratycznych, tzw. ordynacja, która mogła być za zgodą parlamentu ustanowiona na majątku celem zapobieżenia jego podziałowi. Instytucja ta służyła przede wszystkim ochronie wielkiej własności ziemskiej, jednakże odegrała też pewną rolę w zachowaniu zespołów zabytkowych. Chodzi tu mianowicie o Muzeum

Książąt Czartoryskich w Krakowie, założone w XIX w. w oparciu o kształtowane przez stulecia zbiory rodzinne i w niezmienionej postaci istniejące do dziś. Od 1897 r. jest ono chronione prawem ordynacyjnym, które zgodnie z art. II statutu ordynacji nakazuje każdorazowoemu posiadaczowi ordynacji „zachowywać je i utrzymywać”¹. Zbiory muzeum, łącznie z budynkiem i jego urządzeniem, przekazywane są każdemu następnemu dziedzicowi na podstawie szczegółowego inwentarza, a „żaden posiadacz powiernictwa [ordynacji — W. K.] nie może zmniejszać ilości przedmiotów na podstawie inwentarza objętych, lecz każdy obowiązany jest utrzymać i następcy swojemu zostawić przynajmniej to, co objął i w tym samym stanie. Gdyby majątek powiernictwa został uszkodzony lub zmniejszony z winy jednego z posiadaczy powiernictwa obowiązkiem będzie następnego posiadacza powiernictwa dołożyć starania, żeby takie uszczuplenie lub uszkodzenie było wynagrodzone z wolnodziedzicznego majątku zmarłego posiadacza”². Ostatni właściciel Muzeum zmienił w 1991 r. jego status formalny z ordynacji na bardziej odpowiadającą współczesnym potrzebom fundację. Cel jej pozostaje jednak identyczny i określony jest w art. 6 Statutu jako: „ochrona Muzeum i Biblioteki XX Czartoryskich w Krakowie oraz nieruchomości wchodzących w skład majątku Fundacji w Krakowie i Sieniawie, jako historycznej, nierozzerwalnej całości, jak również udostępnianie powyższych zbiorów społeczeństwu”³.

Zabezpieczone w ten sposób zbiory przetrwały wiele przeciwności dziejowych i zachowały nie tylko najcenniejsze dzieła sztuki w Polsce, ale też oryginalny, pełen romantyzmu dawny sposób ich ekspozycji. Poczucie obowiązku zachowania ich jako nierozzerwalnej całości jest do dziś tak silne, że wypożyczenie kilka lat temu obrazu Leonarda da Vinci *Dama z łasiczką* na wystawę z okazji 500-lecia odkrycia Ameryki organizowaną przez Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku wywołało ostrą krytykę i wiele sprzeciwów w kołach muzealnych.

Podobny przykład współczesnego zastosowania prawa własnego do omawianych w niniejszym arty-

*Tekst ten wygłoszony został w języku angielskim na seminarium zorganizowanym przez Radę Europy w El Escorial 28 X 1993 r.

1. *Projekt dokumentu fundacyjnego powiernictwa familijnego książąt Czartoryskich, zał. do Ustawy z dnia 16 stycznia 1897 roku o ustanowieniu powiernictwa familijnego książąt Czartoryskich*, „Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa

reprezentowanych” 1897, część XIII — wydana i rozesłana dnia 1 lutego 1897 r., poz. 41.

2. Tamże, art. VII.

3. Art. 6 Statutu fundacji XX Czartoryskich przy Muzeum Narodowym w Krakowie z dnia 22 września 1991 r. Dokument nie publikowany, w archiwum autora.

kule celów stanowi fundacja imienia Raczyńskich przy Muzeum Narodowym w Poznaniu. Ustanowił ją w 1990 r. Edward Raczyński, ostatni przed II wojną światową ambasador RP w Londynie, a potem Prezydent RP na Uchodźstwie. Fundacja obejmuje pałac w Rogalinie wraz z całym wyposażeniem artystycznym, „galerię obrazów, wozownią, ujeżdżalnią, stajniami, czworakami i innymi budowlami oraz park pałacowy”. Zbiory te, zgodnie z § 3 statutu fundacji „powinny być przechowywane i eksponowane jako niepodzielna całość jedynie w Rogalinie i w Muzeum Narodowym w Poznaniu”, a majątek fundacji „jest nienaruszalny i nie może być przedmiotem zbycia nawet na cele związane z jej działalnością statutową”⁴.

Opisany wyżej instrument prawny ma we współczesnej praktyce polskiej coraz większe znaczenie, lecz stosowany jest w wąskim zakresie i zależy od woli zainteresowanych osób. Ochronie zespołów artystycznych służą przede wszystkim przepisy ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach z 1962 r.⁵ Zastosowana w niej koncepcja sięga tradycją do pierwszego polskiego aktu prawnego w tej dziedzinie, z 1918 r., zgodnie z którym pod opieką prawa znajdowały się „wszelkie zabytki kultury i sztuki, znajdujące się w granicach Państwa Polskiego, wpisane do inwentarza zabytków...”⁶. Jeżeli wspominam te historyczne już przepisy, to dlatego, że przyczyniły się one do uratowania całości wyposażenia artystycznego jednej z siedzib królów polskich — pałacu w Wilanowie. Pałac ten, obecnie położony w granicach administracyjnych Warszawy, zbudowany w latach 1677–1692 według projektu Augustyna Locciego dla króla Jana III Sobieskiego, przeszedł z czasem w ręce rodu Braniczów, którzy w okresie międzywojennym chcieli sprzedać za granicę wiele dzieł sztuki od dawna należących do zbiorów pałacowych. Sprzeciwił się temu konserwator zabytków sztuki i kultury przy województwie warszawskim, przejmując dnia 7 X 1929 r. zbiory wilanowskie pod prawną opiekę państwa i przymusowo wpisując je do inwentarza zabytków. Było to wówczas możliwe — mimo wzmoczonej ochrony mienia prywatnego — na podstawie przepisu, który stanowił, że „przedmioty ruchome, stanowiące własność prywatną i uznane przez Ministerstwo za wyjątkowo ważne pod względem zabytkowym należy wciągać do inwentarza...”⁷. Warto też wspomnieć, że przepisy te definiowały niektóre ruchome dobra kultury w oparciu o ich związek z obiektem, w którym

się tradycyjnie znajdowały. Art. 18 stanowił w tej mierze, iż za zabytki ruchome uznane być mogą „przedmioty związane bezpośrednio z przeznaczeniem budynku (ołtarze, ambony, chrzcielnice, stalle, pomniki, nagrobki, trumny w grobach kościelnych wraz z ukrytymi w nich dziełami pracy ręcznej, epitafija, tablice, vota, szaty i naczynia obrzędowe, dzwony, itp. oraz kolekcje przedmiotów przechowywanych w muzeach, w skarbcach i składach świątyni, w zgromadzeniach cechowych, po magistratach, itp.”⁸

Na podstawie obecnie obowiązującej, wspomnianej już ustawy z 1962 r. przedmiotem ochrony w analizowanym zakresie są „budowle i ich wnętrza wraz z otoczeniem oraz zespoły budowlane o wartości architektonicznej...”⁹. W oparciu o ten przepis wpisuje się do rejestru zabytków obiekty nieruchome wraz z całym wyposażeniem artystycznym. Odbywa się to na podstawie jednej — wspólnej dla obiektu i wszystkich znajdujących się w nim elementów wyposażenia ruchomego — decyzji, wydanej na podstawie kodeksu postępowania administracyjnego. Tytułem przykładu można tu wskazać decyzję o wpisie do rejestru małego kościoła filialnego w Mostowicach wraz z pięcioma „pozycjami” wyposażenia, to znaczy: ołtarzem głównym, amboną, pięcioma lichtarzami, lampką wieczną i krzyżem ołtarzowym. Przedmioty te ujęto w rejestrze, ponieważ były oryginalnymi sprzętami z tej świątyni i potraktowano je, jak napisano w uzasadnieniu, „jako jednorodny zespół przedmiotów sztuki i rzemiosła artystycznego, późnobarokowych i rokokowych, powstałych w XVIII wieku”¹⁰. W innym przypadku wpisano do rejestru kościół i klasztor sióstr katarzynek w Ornece w regionie elbląskim łącznie z 51 sprzętami znajdującymi się w tych obiektach. Odwrotnie niż w Mostowicach, gdzie chodziło o zespół z tej samej epoki, tutaj były to przedmioty pochodzące z różnych czasów — od XVI w., kiedy klasztor zbudowano, aż po XIX w., kiedy to poddano go rozległym pracom remontowym. Mimo swej znacznej różnorodności pod względem zarówno wartości artystycznej, jak i czasu powstania, wszystkie one, w tym na przykład barokowe i renesansowe obrazy, rzeźby, naczynia srebrne oraz neogotyckie ławy i secesyjne szafy, objęte zostały ochroną jako zespół stanowiący historycznie ukształtowaną całość należącą do kościoła i klasztoru¹¹. Przykładem tak chronionego obiektu o charakterze świeckim może być Apтека Floriańska w Bytomiu na Górnym Śląsku, gdzie

4. § 5 Statutu fundacji imienia Raczyńskich przy Muzeum Narodowym w Poznaniu z dnia 19 grudnia 1980 r. Dokument nie publikowany, w archiwum autora.

5. Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach, „Dziennik Ustaw” nr 10/62, poz. 48.

6. Dekret Rady Regencyjnej z dnia 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury, „Dziennik Praw Państwa Polskiego” nr 16 z 8 listopada 1918 r., poz. 36.

7. Art. 10 rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki w przedmiocie wpisywania zabytków sztuki i kultury do inwentarza z dnia 5 kwietnia 1919 r., „Monitor Polski”, nr 81/1919.

8. Art. 18 Dekretu Rady Regencyjnej z 1918 r.

9. Art. 5 ust. 1 ustawy z 1962 r.

10. Decyzja nr 655/85 z dnia 30 VIII 1986 r., nr rej. B 668/1–6.

11. Decyzja nr II/631/93 z dnia 21 IV 1993 r., nr rej. B 41/31/93.

zarejestrowano lokal apteczny z meblami i naczyniami. W uzasadnieniu decyzji konserwator napisał, że wyposażenie „*Apteki Floriańskiej stanowi jednolity i jednorodny komplet mebli, zaprojektowanych i wykonanych w pierwszej ćwierci XX wieku w stylu geometrycznej, późnej secesji. Uzupełnieniem wystroju apteki jest zachowany częściowo sprzęt apteczny. Jest to jedno z nielicznych zachowanych w dobrym stanie wyposażań typowej apteki z początku naszego stulecia w województwie katowickim*”¹².

W konsekwencji opisanego wyżej wpisu do rejestru zabytków właściciele i użytkownicy obiektów zabytkowych zobowiązani są dbać o ich stan i zachowanie na miejscu wszystkich obiektów ruchomych ujętych w decyzji, w szczególności zaś właściciel obiektu nie może bez zezwolenia właściwego konserwatora „*przemieszczać zabytków nieruchomości z naruszeniem skomponowanego lub ustalonego tradycją układu terenowego, ani też przenosić lub wnosić zabytków ruchomych z naruszeniem skomponowanych lub ustalonych tradycją wnętrza budownictwa świeckiego i sakralnego*” (art. 27 pkt 2 ustawy). Jeżeli jednak fakt taki już nastąpił, właściciel zobowiązany jest powiadomić konserwatora o zmianie miejsca przechowywania zabytku ruchomego (art. 25 pkt 2 ust. 1 ustawy). Zaniechanie tego obowiązku karane jest aresztem lub grzywną (art. 78 pkt 2 ust. d ustawy).

Analizując powyższe przepisy należy mieć na względzie, że wszystkie zespoły pałacowo-ogrodowe zachowane w Polsce z pełnym wyposażeniem artystycznym zostały zamienione na muzea i podlegają ochronie przewidzianej dla placówek tego typu. W praktyce daje to znacznie większą gwarancję utrzymania całości tych zespołów, gdyż przemieszczanie lub zbywanie obiektów wpisanych do inwentarza muzealnego podlega ścisłej kontroli. Zbycie takiego przedmiotu jest możliwe dopiero po uzyskaniu zgody ministra kultury i sztuki (art. 65 ustawy), przy czym przypadki takie w zasadzie się nie zdarzają.

Do najbardziej wartościowych ze względu na walory artystyczne i historyczne należą, obok wspomnianego Wilanowa, między innymi pałace w Gołuchowie, Kórniku, Łańcucie i Pszczynie. Zamek Działyńskich w Gołuchowie zbudowany został w obecnej postaci na pozostałościach XVI-wiecznych w latach 1872–1885 według projektu Eugène Viollet-le-Duca i Maurycego Ouradou. Jego zbiory są świetnym przykładem kolekcjonerstwa w stylu XIX w. Podobne były dzieje należącego do tej samej rodziny zamku w Kórniku. Jego początki sięgają XVI w., a obecny wygląd to wynik gruntownej przebudowy w latach 1845–1860 na podstawie projektu Karola Fryderyka Schinkla. Mieści on znakomitą bibliotekę i zbiory sztuki, owoc

pasji kolekcjonerskiej rodziny Działyńskich. Pałac w Łańcucie, zachowany szczęśliwie w całości z ogromnym parkiem i licznymi zabudowaniami, należy do największych rezydencji prywatnych w Europie. Był własnością kilku najznamienitszych rodzin polskich — ostatnio Potockich. Zbudowany przez Stanisława Lubomirskiego w latach 1610–1620, był potem kilkakrotnie przebudowywany, między innymi przy udziale artystów takich jak Mateo Trapola, Tylman van Gameren, Vincenzo Brenna, Jan Chrystian Kamsetzer i Piotr Aigner. Zachowało się bardzo wiele zdobiących go dzieł sztuki z dawnej kolekcji, między innymi rzeźba Antonia Canovy, przetrwała też duża i jedyna w Polsce kolekcja powozów historycznych. Ostatni ze wspomnianych pałaców jest przykładem licznych niegdyś arystokratycznych rezydencji śląskich. Pałac w Pszczynie wzniesiony na założeniach zamku średniowiecznego, przebudowany w latach 1743–1767 przez Chrystiana Jahne dla Promnitzów, a potem przez Hipolita Aleksandra Destailleur w latach 1870–1874 dla Hochbergów, zachował oryginalne wnętrza z XV, XVIII i XIX w.

Najbardziej obecnie trudnym problemem, niewątpliwie rzutującym na przyszłość zespołów pałacowych, jest postulat repywatyzacji wynikający ze zmian politycznych w naszej części Europy. Pytanie: zwracać, czy nie zwracać zabytkowe rezydencje ich dawnym właścicielom, budzi wiele kontrowersji i emocji. Repywatyzacja oznaczałaby w praktyce upadek wielu pałaców, gdyż dawni właściciele nie dysponują środkami wystarczającymi na utrzymanie tak dużych obiektów, a możliwości ich gospodarczego użytkowania są ciągle jeszcze bardzo ograniczone. Dlatego też rozważane projekty repywatyzacji zakładają zatrzymanie w rękach Państwa wszystkich rezydencji stanowiących dzisiaj muzea oraz tych, które ze względu na wartość historyczną lub artystyczną muszą mieć należyte zabezpieczenie.

Do przepisów stymulujących utrzymanie całości kompleksów należy zaliczyć jeszcze postanowienia ustawy z 1962 r. o kolekcjach, a także pewne przepisy kodeksu cywilnego. W myśl prawa polskiego kolekcja to zespół ruchomych dóbr kultury przechowywanych w jednym miejscu i nie stanowiący muzeum (art. 55 ustawy z 1962 r.). Jak widać jest to pojęcie szerokie i obejmować może zbiory przedmiotów zgromadzone według różnych kryteriów. Może więc być to na przykład historyczne wyposażenie konkretnego wnętrza. Właściciel kolekcji wpisanej na jego wniosek do rejestru zabytków korzysta z następujących świadczeń ze strony muzeów państwowych: —pomocy przy ustalaniu autorstwa przedmiotów w kolekcji,

12. Decyzja nr 53300/B/66/2/93 z dnia 30 VII 1993 r., nr rej. B/641/93.

- stwierdzania stanu zachowania przedmiotów w kolekcji i udzielania zaleceń konserwatorskich,
- pomocy w prowadzeniu naukowej inwentaryzacji i naukowym opracowaniu kolekcji,
- zabezpieczenia kolekcji lub poszczególnych jej składników (art. 56 ustawy z 1962 r.).

Ponadto, jeżeli kolekcja została złożona w muzeum do depozytu lub na przechowanie, będzie zabezpieczona przez muzea w czasie transportu oraz przechowywania, a także podlegać będzie konserwacji na koszt muzeum jeśli będzie to wskazane, a właściciel wyrazi zgodę (art. 57 ustawy z 1962 r.). Istotnym przywilejem wynikającym z faktu zarejestrowania kolekcji jest też zwolnienie następcy prawnego właściciela od podatku od nabycia praw majątkowych w przypadku przejścia własności kolekcji w drodze spadku, darowizny lub zapisu (art. 59 w związku z art. 26 pkt 1 ust. 2 ustawy z 1962 r.).

Realizacja drugiego z wspomnianych na wstępie założeń, tj. odtworzenia zespołów zabytkowych, odbywa się albo przez odzyskanie przedmiotów, które były z zespołu kiedyś usunięte, albo też, jeżeli zachowało się wyposażenie wnętrza nie istniejącego już obiektu — rekonstrukcję tego ostatniego.

W Polsce nie raz przywracano wnętrzem rozproszone elementy dekoracyjne, kiedy trzeba było odtwarzać narodowe dziedzictwo kulturalne po okresie rozbiorów i nie istnienia państwa w XIX w. lub też niewelować skutki grabieży wojennych. Dokonuje się tego przy pomocy zarówno aktów prawa międzynarodowego, publicznego, jak i prawa wewnętrznego. W okresie międzywojennym podstawowe znaczenie miał traktat podpisany z Rosją i Ukrainą w Rydze w 1921 r.¹³, który nakazywał zwrot wszystkich dóbr kultury wywiezionych z terytorium Polski od 1 stycznia 1772 r. począwszy. Na jego podstawie przywrócono między innymi historycznej siedzibie królów polskich, zamkowi na Wawelu w Krakowie, kolekcję ponad 150 tkanin flamandzkich zamówionych specjalnie dla tego zamku jeszcze w XVI w. Po ponad 100 latach od wywiezienia każda z tych tkanin wróciła dokładnie na swoje dawne miejsce, jako że nawet wymiary ich były odpowiednio do miejsca przeznaczenia od początku zaprojektowane.

Po II wojnie światowej jednym z istotnych problemów było odzyskanie dzwonów kościelnych, które z różnych krajów były wywiezione do Niemiec i w ogromnej większości złożone zostały w słynnym składzie „Glockenlager” pod Hamburgiem. Polska domagała się zwrotu kilku tysięcy składowanych tam dzwonów, opierając swoje roszczenie na obowiązującym prawie niemieckim. We wniosku restytucyjnym

z 1945 r. wywodzono, że „z chwilą umieszczenia dzwonu w kościele stał się on częścią składową kościoła”, zgodnie natomiast z § 93 niemieckiego kodeksu cywilnego część składowa jednej rzeczy nie może być przedmiotem odrębnych praw, to znaczy innych niż te, którym objęta jest dana rzecz. Przywołany przepis brzmi dosłownie tak: „Części składowe jednej rzeczy, które nie mogą być od siebie oddzielone bez zniszczenia jednej lub drugiej części lub bez zmiany istoty, nie mogą być przedmiotem odrębnych praw”. Polski wniosek zawierał zatem stwierdzenie, że dzwon jest ważną częścią kościoła i nie może być od niego oddzielony bez zmiany istoty, o której mówi § 93. „Istotą dzwonu — pisano — jest jego przeznaczenie dla służby Bożej. Tę istotę dzwon traci z chwilą usunięcia go z kościoła i przeznaczenia na inne cele...”. Konkluzja brzmiała: „dzwon i kościół nie mogą być od siebie oddzielone. Stanowią bowiem jedną całość”¹⁴. Argumenty te najwyraźniej trafiły do przekonania brytyjskim władzom okupacyjnym, skoro dzwony zostały Polsce zwrócone i trafiły na odwieczne miejsca swego przeznaczenia.

Podobnej argumentacji, także opartej na przepisach prawa cywilnego, użyto po raz drugi pół wieku później, kiedy to władze kościelne rozpoczęły starania o zwrot ołtarzy pochodzących z bazyliki Najświętszej Marii Panny w Gdańsku. Chodzi o zespół bardzo cennych ołtarzy średniowiecznych, zamówionych i wykonanych specjalnie dla tego kościoła w XV w. i od tego czasu stale tam przechowywanych. W czasie ostatniej wojny zostały one zdemontowane przez władze niemieckie i zabezpieczone przed bombardowaniami w różnych miejscach wokół Gdańska. Po 1945 r. umieszczono je w Muzeum Narodowym w Warszawie, a następnie, mimo zakończenia remontu bazyliki po zniszczeniach wojennych, nie wszystkie jej zwrócono. Dopiero zmiany polityczne ostatnich lat w Polsce sprawiły, że powrócono do tej sprawy. W imieniu władz kościelnych wystąpił o zwrot ołtarzy prokurator wojewódzki, a powództwo oparł między innymi na art. 51 kodeksu cywilnego. Przepis ten ma brzmienie następujące:

„Art. 51. § 1. Przynależnościami są rzeczy ruchome potrzebne do korzystania z innej rzeczy (rzeczy głównej) zgodnie z jej przeznaczeniem, jeżeli pozostają z nią w faktycznym związku odpowiadającym temu celowi.

§ 2. Nie może być przynależnością rzecz nie należąca do właściciela rzeczy głównej.

§ 3. Przynależność nie traci tego charakteru przez przemijające pozbawienie jej faktycznego związku z rzeczą główną”.

13. Traktat pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 r., „Dziennik Ustaw”, nr 49/1921, poz. 300.

14. Sprawa dzwonów z Ziemi Odzyskanych pod względem kulturalnym, zabytkowym i historycznym, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół Biura Rewindykacji i Odszkodowań, sygn. 262, s. 76 i n.

Zgodnie z doktryną polskiego prawa cywilnego przynależnością rzeczy głównej może być podporządkowana jej ruchoma rzecz odrębna, która jest potrzebna do korzystania z rzeczy głównej zgodnie z jej przeznaczeniem. Jako przykłady podaje się tutaj klucze służące do zamykania szafy czy konia będącego przynależnością gospodarstwa rolnego, jeżeli jest niezbędny do uprawy roli¹⁵. Łatwo dostrzec znaczenie cytowanego przepisu dla ochrony integralności zespołów zabytkowych. Od ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie ołtarzy gdańskich, które jeszcze nie nastąpiło, zależeć będzie czy obrońcy jedności kompleksów zabytkowych uzyskają dodatkową podstawę prawną.

Również dzięki układaniu przez Polskę stosunków politycznych z sąsiadami na nowych zasadach, można będzie przywrócić dawno rozbitą integralność niektórych zespołów dóbr kultury. Szanse takie otwiera traktat polsko-ukraiński z 1992 r., a precyzyjniejszą podstawę daje umowa o współpracy kulturalnej zawarta równocześnie z traktatem¹⁶. W związku z rozbiem niektórych historycznie ukształtowanych zbiorów na skutek powojennej zmiany granic przyjęto następujący zapis artykułu 5 tej umowy:

„1. Strona, na terytorium której znajdują się dobra i zabytki kultury, historii i nauki oraz materiały archiwalne i zasoby biblioteczne drugiego państwa podejmie właściwe kroki, aby zapewnić im należytą ochronę prawną i materialną, jak również będzie działać na rzecz ich ujawniania, inwentaryzacji, scalania, konserwacji, restauracji, rekonstrukcji, a także ich udostępniania. Strony będą ze sobą współpracować w tej dziedzinie, w szczególności w zakresie zespolenia kolekcji artystycznych, bibliotecznych i archiwalnych, rozproszonych na skutek wypadków historycznych”.

W związku z tym artykułem czynione są aktualnie ze strony polskiej przygotowania do negocjacji w sprawie przejęcia między innymi biblioteki Stanisława Augusta Poniatowskiego, ostatniego króla Polski, która przez cały czas jego panowania była nierozłącznie związana z zamkiem w Warszawie, a po abdykacji monarchii w 1794 r. została sprzedana. Po różnych perypetiach trzon księgozbioru w liczbie około 14 000 tomów trafił w XIX w. do Kijowa i dzisiaj znajduje się w bibliotece tamtejszej Akademii Nauk. Odzyskanie tych książek byłoby cennym uzu-

pełnieniem odtwarzanych pieczołowicie od szeregu lat wnętrz zamkowych.

Zamek królewski w Warszawie stanowi jednocześnie znakomity przykład drugiej metody odtwarzania zespołów zabytkowych, która polega na rekonstruowaniu budowli ze względu na zachowane elementy jej autentycznego wystroju wyposażenia. Znając plany wysadzenia Zamku podczas okupacji hitlerowskiej, polska służba muzealna przeniosła mieszczące się w nim zbiory do podziemi Muzeum Narodowego. Akcja objęła nie tylko wyposażenie ruchome, ale i detale architektoniczne, kominki, boazerie, drzwi itp., a nawet fragmenty gzymsów, fresków i sztukaterii, które wycięto ze ścian z myślą o przyszłej odbudowie. Na podstawie zachowanej dokumentacji i uratowanych detali wystroju zamek został wiernie zrekonstruowany w latach 70-ych, a następnie umieszczono w nim wszystkie dawne meble, obrazy, rzeźby itp. Pewne dyskusje wywołało przy tym pytanie, w jakiej postaci odbudowywać należało niektóre pomieszczenia osiemnastowieczne przekształcone potem w stylu XIX w. Zachowane plany z XVIII w. umożliwiały odbudowę pierwotnego wystroju i taką decyzję w pewnych przypadkach podjęto.

Innym przykładem rekonstrukcji obiektu zabytkowego z uwagi na zachowane wyposażenie jego dawnych wnętrz jest dom Uphagenów w Gdańsku. Decyzję o jego odbudowie podjęto ze względu na uratowane meble, obrazy, boazerie itp., które umożliwią odtworzenie i ekspozycję cennego i rzadkiego zespołu wnętrz mieszczkańskich z XVIII w.

Na zakończenie wypada zaprezentować jeszcze jeden interesujący przykład scalenia zespołu zabytkowego, tym razem pałacowo-parkowego. W wyniku podpisania traktatu między Polską a Niemcami w 1991 r.¹⁷, który zainicjował proces polsko-niemieckiego pojednania, stało się możliwe przywrócenie jedności zespołu pałacowego w miejscowości Bad Muskau-Łęknica, położonego po obu stronach rzeki Odry stanowiącej granicę między naszymi krajami. Położenie parku po polskiej stronie granicy, a pałacu po niemieckiej uniemożliwiłoby dotychczas rozpoczęcie jakichkolwiek prac rewolucyjnych i konserwatorskich. Dopiero fakty polityczne, jakie miały miejsce w ostatnich latach, uutorowały drogę do uratowania tego ciekawie położonego zespołu zabytkowego.

15. *Kodeks Cywilny. Komentarz*, Warszawa 1972, t. 1, s. 141.

16. Por. art. 13 pkt 4 traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy z dnia 18 maja 1992 r. Dokument nie publikowany, w archiwum autora; także art. 5 porozumienia wstępnego między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Ukrainy w sprawie współpracy

kulturalnej i naukowej z dnia 18 maja 1992 r. Dokument nie publikowany, w archiwum autora.

17. Por. art. 28 traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z dnia 17 czerwca 1991 r. *Traktaty polsko-niemieckie z 14 XI 1990 r. i 17 VI 1991 r.*, Bonn [b.d.w.], s. 59.

The Protection of the Integrity of Historical Complexes in Poland. Legal Foundations and Praxis

The enormous devastations to which Polish historical complexes were subjected in the past should incline Poland to attach particular importance to their protection, even including extraordinary and unique steps. This problem entails the postulate for the absolute protection of extant monuments and the restoration of complexes wherever possible.

The first of these tasks is implemented by the establishment of state museums in all palaces which had retained their artistic outfitting, and which should be excluded from eventual privatisation. Sacral objects, on the other hand, are listed in the register of monuments together with their historically shaped interiors, including liturgical equipment.

The recreation of historical monuments is connected predominantly with wartime losses. Immediately after the war, civil law concerning components was employed for the restoration of elements of outfitting to old buildings. Such regulations made it possible, for example, to justify claims for the return of church bells plundered by Germany. At present, we are witnessing attempts at using these laws for the reinstatement of altars once belonging to the church of the Holy Virgin Mary in Gdańsk. In particularly justified instances, Polish praxis permits the reconstruction of a building which is ascribed outstanding historical significance and whose former outfitting has survived to a sufficient extent. Such a decision was made and realised in the case of the Royal Castle in Warsaw.